

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kier. działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki i Marian Flejsierowicz, kier. działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, kier. działu sportowego — Tadeusz Kaczmarek, kier. działu terenowego — Józef Pieprzyk.

OPINIE I MYŚLI

TAK IM WYGODNIEJ...

Zachodniemieckie czy zopismo „Geist und Zeit” jeden z artykułów poświęca omówieniu podręczników historii używanych obecnie w szkolnictwie NRF. Podkreślając, iż w większości szkół nauczanie tego przedmiotu prowadzi się na zasadach tzw. „Ostkunde” (nauka o Wschodzie), autor artykułu wyraża z tego faktu następujące wnioski:

„Opieranie się na Ostkunde nie jest niczym innym, jak odgrzebywaniem na nowo dawnej nazistowskiej myśli przewodniej. Tym bardziej, że wprowadzając naukę o Wschodzie, nie ma się najmniejszego zamiaru wykorzystania jej jako środka wiodącego do porozumienia ze Wschodem. Odwrotnie, Ostkunde ma pobudzać i utrwalać pamięć o utraczonych obszarach wschodnich, wpajać przekonanie, iż Związek Radziecki staje na przeszkodzie, by ta piękna kraina znów do nas wróciła. Takie nastawienie musi — oczywiście — wzniesić niechęć do naszych sąsiadów na wschodzie”.

W nowym wydaniu zachodniemieckiego „Podręcznika historii dla niemieckiej szkoły” (opracowanie Bauer-Müller) brak wszelkich informacji na temat rewolucyjnych wydarzeń, jakie zna historia Niemiec. Ten „Podręcznik historii” ani słowem nie wspomina o podpaleniu Reichstagu, ani o nazistowskich obozach koncentracyjnych czy ruchach oporu przeciwko faszystom. Uczniom nie mówi się nie o zburzeniu Warszawy, o Lidicach, czy Oradour.

„Geist und Zeit” stwierdza też, iż sprawa jest tym bardziej niebezpieczna, że tak sfalszowanej w podręczniku historii uczą w dodatku najważniejsze osoby, które „zasłużyły się” w szkolnictwie okresu hitlerowskiego. (ZAP)

Przed wyborami w Anglii

Szanse konserwatystów

— Na 8 października br. przewidziane są w W. Brytanii wybory powszechne.

18 września w godzinach przedpołudniowych odbędzie się ostatnie posiedzenie Izby Gmin i Izby Lordów. Tego samego dnia parlament brytyjski zostanie rozwiązany.

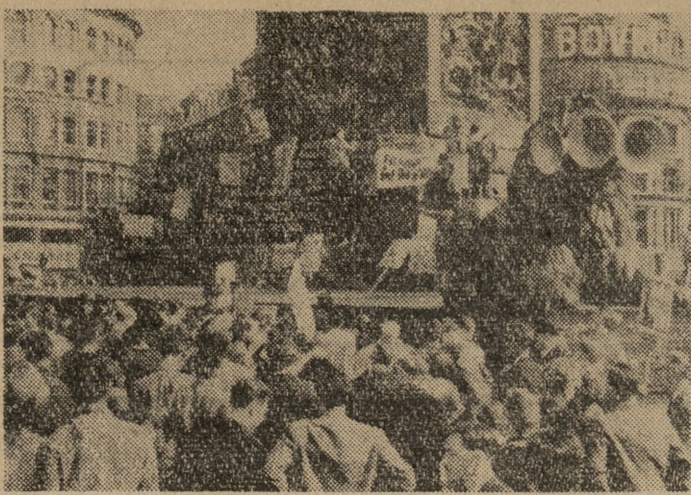
Otwarcie nowej sesji parlamentu nastąpi 27 października odczytaniem mowy tronowej królowej Elżbiety II.

Uzasadniając rozpisanie nowych wyborów, premier Macmillan oświadczył, że decyzja ta została podjęta w związku z tym, iż zbliża się okres ważnych rokowań międzynarodowych. Obecny parlament został wybrany w maju 1955 roku.

Dziennik „News Chronicle” zamieścił wyniki nowej ankiety — przeprowadzonej na temat: „Gdyby rozpisano w dniu jutrzejszym wybory, jakbyś głosował?”. Wyniki te wskazują na dalszy wzrost popularności Partii Konserwatywnej. Ilość głosów, oddanych na Labourystów utrzymuje się na tym samym poziomie.

Za konserwatystami wypowiedziało się 41,5 proc. uczestników ankiety, a za Labourystami — 36 proc. Liberalowie otrzymali 8 proc. głosów, a inne partie — 14 proc. 14 proc. zapytanych, nie odpowiedziało na pytania.

Partia Liberalna opublikowała we wtorek wieczorem komunikat, odwołujący doroc-



Na Trafalgar Square w Londynie odbyła się ostatnio demonstracja przeciwko zapowiedzianym przez rząd francuski próbom atomowym na Saharze.

Fot. — CAF

Z ziem zachodnich i północnych

Ruiny muszą zniknąć

Uchwała Rady Ministrów w sprawie wytycznych do planów terenowych na rok 1960 przewiduje m. in. w roku przyszłym na uporządkowanie zagruzowanych obszarów sumę ok. 238 mln. zł, z tego ponad 199 mln. zł na Ziemiach Zachodnich.

Najwyższe nakłady przewidywane są dla Wrocławia — 65 mln. zł. w woj. wrocławskim wydatkowanych ma być na ten cel ok. 35 mln. zł. Dalej idąc: woj. szczecińskie — 50 mln. zł, zielonogórskie — 19 mln. zł, koszalińskie — 14 mln. zł, opolskie — 12 mln. zł i olsztyńskie — 4 mln. zł.

Warto dodać, że przewidziane w uchwale kwoty na odgruzowanie pozwolą na ostateczne usunięcie rumowisk w miastach, miasteczkach i osiedlach na Ziemiach Zachodnich. Wyjątek stanowi Wrocław, gdzie na skutek za niedbań w ubiegłych latach zakończenie prac będzie możliwe dopiero w 1961 r.

Rady narodowe powinny w pełni wykorzystać możliwość ostatecznego uporządkowania miast i miasteczek. Fakty przerzucania sum przeznaczonych przez państwo na odgruzowanie — na inne cele, nie mogą się w roku przyszłym powtórzyć.

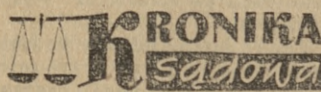
Pokutujące jeszcze gdzieś niedzielną przekonanie, że „gruzy jeśli nie wolały, są cierpliwe i mogą poleżeć”, jest ze wszech miar nieludzkie. Usunięcie śladów zniszczeń wojennych — to podstawowy warunek estetycznego wyglądu miejscowości. Ludzie nie chcą już patrzeć na pozostałości wojny. Mają do tego prawo i środki, które przeznacza na ten cel państwo. Ponadto na nasze Ziemi Zachodnie szczególną uwagę zwracają goście zagraniczni, a stare powiedzenie mówi, że „jak cię widzą, tak cię piszą”.

Rady narodowe nie mogą zapomnieć, że w roku

1960 mija termin realizacji uchwały Prezydium Rządu (z roku 1955) w sprawie usunięcia pozostałości zniszczeń wojennych. Ostatnie rumowiska trzeba zamienić na place pod zabudowę, na zieleńce i skwery.

Najlepszy przykład dało woj. olsztyńskie. Wprawdzie przewiduje się tam jeszcze w roku przyszłym 4 mln. zł na odgruzowanie, ale jest to suma przeznaczona już na ostateczne „kosmetyczne pociągnięcia”.

(ZAP)



PIENIĄDZE ALBO ŻYCIE!

29 sierpnia br. Dworzec Główny w Poznaniu. Pijany Jan Kiebasza (zam. przy ul. Mielewskiej 58) nawiązuje kontakt z innym zwolennikiem Bachusa — Henrykiem S. Kupują u... bagażowego pół litra wódki. Ta ilość przeraża jednak ich możliwości. Do puszczenia więc do kompanii Jana Kiedziora (Sowińskiego 29) i Mariana Pawlickiego (Grunwaldzka 38). Wódka zostaje wypita w „pokoju służbowym” babci Kiedziorowej. „Wesoła” czwórka rusza na miasto. W drodze następuje trójporozumienie i Henryk S. pod ciosami „kolegów” wali się na ziemię. W dodatku traci zegarek i portfel z pieniędzmi.

Dwa dni później Kiedziora, Pawlicki i Edmund Bartkowiak (ul. Fabianowska 65a) do koniury przy ul. Składowej na padu na przechodnia o bliżej nie ustalonym nazwisku. Potem kierują się ku kawiarni WZ. Taksówka — i pada polecenie „proszę na Al. Polska”. Każą się jednak zatrzymać przy Al. Bułgarskiej. Wtedy kierowca ogląda lufę pistoletu (później okazało się, że to korkowiec) i słyszy wezwanie: „forsa albo życie!” Szczęśliwym trafem kierowca udaje się zbiec. Rabusie wpadają wkrótce w ręce funkcjonariuszy Komendy Miejskiej MO, która — za naszym pośrednictwem — wzywa ofiarę napadu przy Składowej do zgłoszenia się w Komendzie (Plac Wolności 16, pokój 21).

(ak)

Przemówienie I sekretarza KCPZPR

(SKRÓT)

I Zjazd Związku Kółek Rolniczych jest doniosłym wydarzeniem dla całej wsi polskiej, dla gospodarki rolnej, dla gospodarki narodowej kraju. W ciągu dwóch dni naszego zjazdu przesunęło się przez tę trybunę około 30 mówców. Poruszyli oni szereg zagadnień, wyrazili swoje poglądy w różnych sprawach. Pozwólcie więc, towarzysze, mnie — jako ostatniemu dyskutantowi — przedstawić swoje poglądy w sprawach, które może wymagać jeszcze dyskusji, a także stanowisko naszej partii w sprawach, które zostały już przesądzone w uchwałach II Plenum KC naszej partii oraz Plenum Naczelnego Komitetu ZSL.

Jaki jest cel naszego Zjazdu? Na czym polega istota Kółek Rolniczych? Można by na to odpowiedzieć bardzo krótko: zadaniem Kółek Rolniczych jest przede wszystkim podniesienie produkcji rolnej.

Jak wiadomo, III Zjazd naszej partii postawił przed narodem określone zadania na okres do roku 1965. Zadania te sprowadzają się do podniesienia produkcji przemysłowej o 80 proc., do podniesienia produkcji rolnej o 30 proc., do podniesienia dochodów ludności wiejskiej i realnych płac pracowników o 32—35 proc. Te główne, naczelne zadania, są obecnie jeszcze w stadium opracowania przez czynniki wykonawcze, przygotowujące przyszły plan 5-letni na okres 1960—1965 r. Zadania te ma wykonać naród, wykonać ma klasa robotnicza, wykonać mają chłopcy, wykonać wszyscy ludzie pracy w naszym kraju.

Osiągnięcie wzrostu produkcji w przemyśle i w rolnictwie jest wzajemnie uwarunkowane. Jeżeli jeden z tych działów gospodarki narodowej nie wykona nakreślonych zadań, to nieuchronnie odbije się to na drugim dziale gospodarki narodowej, na całości naszego planu. Przemysł i rolnictwo — te dwa podstawowe działy — które tworzą gospodarkę narodową, są ze sobą bardzo ściśle związane.

Gordyjski węzeł

Powstaje pytanie: Czy rolnictwo ma możliwość wykonania zadań postawionych przez III Zjazd naszej partii, to znaczy podnieść produkcję globalną w ciągu 7-lecia, w okresie 1959—1965 o 30 procent? Na to pytanie odpowiadamy pozytywnie. Rolnictwo takie możliwości posiada. Z ziemi naszej można wydobyć daleko więcej aniżeli to, co zaplanowaliśmy do roku 1965. Świadczy o tym zarówno nasze własne, jak i obce przykłady. Na II Plenum KC naszej partii, która wspólnie z Plenum NK Stronnictwa Ludowego postanowiła utworzyć Fundusz Rozwoju Rolnictwa, wskazywaliśmy, że najwyższe miejsce w naszym ogólnonarodowym planie rozwoju gospodarczego stanowi właśnie rolnictwo. Jeżeli może nam grozić niewykonanie planu w jakiejś dziedzinie, to właśnie na odcinku rolnictwa.

Plan gospodarczy jest jedną całością i niewykonanie nakreślonych planowych zadań w dziedzinie rolnictwa, musiałoby w konsekwencji odbić się ujemnie na planie wzrostu produkcji przemysłowej i na wszystkich naszych wskaźnikach, a w ostatecznym rachunku na zaplanowanym wzroście stopy życiowej.

Co jest podstawowym warunkiem rozwoju siły wytwórczych i wzrostu produkcji? Wszystkim wiadomo, że tym podstawowym warunkiem są inwestycje. Bez inwestycji nie ma rozwoju. Chodzi bowiem nie tylko o samo zwiększenie produkcji. Chodzi o to, aby ten wzrost odbywał się kosztem zwiększenia wydajności pracy. Jeżeli bowiem nie wzrasta wydajność pracy, stopa życiowa nie może się podnieść. Produkcja może wzrastać przez powiększenie ilości zatrudnionych, ale wzrost ilości zatrudnionych bez wzrostu wydajności pracy nie spowoduje polepszenia realnych warunków życiowych.

Jesteśmy krajem budującym socjalizm. Przemysł u nas jest uspołeczniony, socjalistyczny, rolnictwo natomiast nie jest jeszcze uspołecznione, przeważa w nim sektor drobnotowarowy.

Planowanie w jednym i drugim sektorze jest z konieczności odmienne. Jeżeli w sektorze socjalistycznym, uspołecznionym, państwo posiada wszystkie dzwignie planowania, może ustalić zadania i ma w swoich rękach wszystko, co jest potrzebne do realizacji tych zadań — to w sektorze nieuspołecznionym, w sektorze drobnotowarowym tymi dzwigniami państwo nie rozporządza. W przemyśle możemy ściśle określić dla każdego zakładu kiedy, w jakim czasie, ile i na jakie cele przeznaczamy środki inwestycyjne. Możemy to z góry opracować na okres całych siedmiu lat. Natomiast w rolnictwie możemy wprawdzie ogólnie określić, jakie sumy winny być przeznaczone na inwestycje w ciągu określonego czasu, jednakże państwo nie rozporządza tak doskonałymi instrumentami, które by mu pozwoliły zagwarantować realizację tych zadań. Polityka rolna partii i rządu polega między innymi na tym, aby wsi mogła gromadzić określone środki na inwestycje. A więc tak ustalamy ceny, tak ustalamy możliwości wzrostu stopy życiowej na wsi, aby wsi posiadała środki na inwestycje i inwestowała. Jednak środki te nie znajdują się w kieszeni państwa, znajdują się one w kieszeni chłopów.

Inwestować po nowemu

Polityka rządu i naszej partii zmierza do tego, aby wzrost stopy życiowej odbywał się w mieście i na wsi równolegle i w jednakowym stopniu.

Założyliśmy jednakowy wzrost stopy życiowej dla wsi i miasta, a mianowicie o 32—35 proc.

W szacunkowych obliczeniach założyliśmy, że w ciągu siedmiu lat wsi winna z własnych środków inwestować ok. 80 miliardów

złotych. Jaką mamy gwarancję, że wsi za inwestuje tę sumę? Suma ta znajduje się w rękach 3,5 mln. gospodarstw chłopskich. Wszystkie inwestycje państwowe, które inwestujemy w przemyśle, znajdują się w jednej kieszeni. Tym łatwo dysponować. Sumy na inwestycje na wsi znajdują się w 3,5 mln. kieszeni i tym jest trudno dysponować, powiedziałbym nawet, że w wielu wypadkach w ogóle nie sposób tym dysponować.

Jeżeli chodzi o klasę robotniczą, o ludzi pracy, którzy żyją z funduszu płac, państwo może swobodnie regulować ich siłę nabywczą zgodnie z planem. Natomiast jeżeli chodzi o planowe określenie poziomu konsumpcji chłopów, takich możliwości nie ma. Chłop ma jedną pulę środków, z których przeznacza i na inwestycje i na konsumpcję.

Tu tkwi jedna z przyczyn niebezpieczeństwa niewykonania przez rolnictwo planów inwestycyjnych. Ktoś może powiedzieć: chłop nie jest taki, nie zje, a inwestować będzie. Ludzie są różni. Jeden będzie z wysiłkiem inwestował, z ograniczeniem swoich podstawowych potrzeb będzie gromadził środki, aby rozwijać swoje gospodarstwo, drugi zaś takich inwestycji dokonywać nie będzie, punkt ciężkości położy na spożycie. Państwo umożliwia mu osiąganie dochodów, a on przeznacza te dochody w tej czy innej postaci na spożycie.

Ludzie na wsi budują się. Jednak zbyt słabo mamy rozwinięte budownictwo gospodarcze, przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe. Mieszkania też są na wsi potrzebne, temu nikt nie zaprzecza. Jednak budownictwo mieszkaniowe, to nakłady inwestycyjne o charakterze konsumpcyjnym. Niemalże znacząca dla poprawy warunków życia, ale w zasadzie nie przyczyniają się do pomnożenia siły wytwórczych — do wzrostu produkcji rolnej.

To jedna strona sprawy. Jest i druga ważniejsza. Co to znaczy inwestować w rolnictwo dla podniesienia produkcji rolnej? Znacząco to inwestować na nowoczesnym poziomie, a więc w pierwszym rzędzie mechanizować rolnictwo. Nie trzeba tu wyjaśniać, że zaledwie znikoma część, najbogatsza część chłopów rozporządza środkami pozwalającymi na zmechanizowanie ich gospodarstw. Natomiast olbrzymia większość wsi nie ma możliwości indywidualnego zmechanizowania swoich gospodarstw. Dla mechanizacji rolnictwa potrzeba nam co najmniej 200 tysięcy traktorów, a mamy 3,5 mln. gospodarstw.

Mowy nie ma o tym, żeby każde gospodarstwo rolne mogło kupić na własny rachunek traktor i komplet maszyn.

Powstaje więc drugi podstawowy problem decydujący o możliwości podniesienia rolnictwa w drodze inwestycji; mianowicie gromadzenie środków na zbiorowy zakup niezbędnych maszyn. Stąd powstała myśl o Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Bezpośrednio po Zjeździe partii na II Plenum Komitetu Centralnego, rozważaliśmy tę właśnie sprawę: jak doprowadzić do tego, aby powstały zbiorowe środki na mechanizację i unowocześnienie rolnictwa. Dotychczas po reaktywowaniu działalności Kółek Rolniczych zakładano, że chłop będą dobrowolnie składał swoje środki w Kółku Rolniczym, gromadził pieniądze i zakupywał za nie maszyny. PO PIERWSZE — byłaby to sprawa długich, długich lat, nim chłopcy zgromadziliby choć część tych środków; PO DRUGIE — nie można było by objąć mechanizacją całej wsi; PO TRZECIE — jak to nie raz widzimy w praktyce — maszyny takie zaczęłyby się coraz bardziej koncentrować w rękach małej grupy zamożnych gospodarzy. Wsi na tym niewiele by zyskała — następowałoby mianowicie gromadzenie środków produkcji w rękach coraz węższej warstwy ludzi i szerzyłaby się wyższość biedniejszej części wsi. Takiej polityki prowadzić nie możemy.

Dlatego, widząc konieczność przyspieszenia rozwoju rolnictwa, widząc konieczność inwestowania wielkich środków — mimo trudnej sytuacji kraju, mimo wielu innych potrzeb inwestycyjnych — zdecydowaliśmy, aby wsi zwrócić różnicę cen między cenami płaconymi przez państwo za dostawy obowiązkowe, a cenami wolnorynkowymi. Postanowiliśmy zwrócić wsi tę różnicę i stworzyć z tych środków Fundusz Rozwoju Rolnictwa, aby przy pomocy tego Funduszu realizować podstawowe zadanie mechanizacji rolnictwa.

Potrzeba organizacji

Co jest potrzebne do tego, aby te wielkie środki finansowe, które państwo zwraca wsi, mogły być najlepiej użyte, aby te środki poszły na te cele, które są najważniejsze dla rozwoju rolnictwa.

Potrzeba jest przede wszystkim masowa organizacja chłopów, społeczna organizacja chłopów, która by tymi środkami dysponowała. Taką organizacją są Kółka Rolnicze.

Inaczej się gospodaruje środkami społecznymi na odcinku rolnym wówczas, gdy znajdują się one w dyspozycji organizacji społecznej, a inaczej patrzy się na nie i inaczej szanuje się te środki wówczas, gdy znajdują się one w dyspozycji organizacji państwowej. Myśmy postawili w naszej koncepcji na organizację społeczną, na Kółka Rolnicze, licząc na to, że one najlepiej, z największą korzyścią potrafią te środki w rolnictwie zastosować.

W tym przejawia się nie znana dotąd w długoletniej tradycji Kółek Rolniczych, ani przedwojennej, ani w powojennej, nowa rola Kółek Rolniczych. Kółka Rolnicze stanowią narzędzie planowe gospodarki w rolnictwie. Poprzez Kółka Rolnicze państwo część funduszy przeznaczonych na inwestycje w rolnictwie rozprządza na wsi w sposób planowy. Dotychczas Kółka Rolnicze nie speł-

KOZIOŁKI

Już w najbliższą niedzielę 13 IX 1959 r. o godz. 13.00 w Krzesinach na lotnisku odbędzie się 122 losowanie „Koziołki” Poznańskiej Gry Liczbowej

Poza wysokimi wygranymi pieniędzmi wygrać można: 1 SAMOCHÓD osobowy „SYRENA”

4 MOTOCYKLE, 2 TELEWIZORY, 2 KUPONY MATERIAŁU NA UBRANIE (100% wełny), 4 ELEKTROLUKSY

wszystko to niezależnie od losowania głównego i dodatkowego.

500.000 ZŁ CZEKA NA CIEBIE.

K5942

Władysław Gomułka na I Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych

tej funkcji. Na tym polega ich nowa i wielka rola. Tworząc Fundusz Rozwoju Rolnictwa, przeznaczamy go z góry na określone cele, przede wszystkim na umaszynowanie rolnictwa. Jeżeli my nie mamy dziś potrzebnej liczby maszyn dla rolnictwa, to dlatego, że przemysł nasz nie był w stanie ich wyprodukować. Nie, absolutnie nie dlatego. Dzieje się tak dlatego, że w rolnictwie była dotychczas prowadzona bezplanowa gospodarka w zakresie mechanizacji.

Przemysł maszyn rolniczych właściwie pracuje zaledwie w 50 proc. swojej zdolności produkcyjnej na rzecz rolnictwa. Przetawiamy go na inne potrzeby, bo była bezplanowa gospodarka: produkowaliśmy maszyny, a nie kupowaliśmy. Trzeba stworzyć warunki, aby nie tylko wyprodukować potrzebny sprzęt i maszyny, lecz aby wieś je kupowała. A cięższe maszyny wieś kupować może tylko zbiorowo.

Nowa rola Kółek Rolniczych na tym polega, że państwo przy ich pomocy, przez utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa, przez wyłączenie wsi części podatków, które w formie naturalnej w postaci dostaw obowiązkowych pobierało i pobierać będzie od chłopów, może prowadzić bardziej planową gospodarkę w przemyśle maszyn rolniczych, leżącą zaspakając produkcyjne potrzeby wsi.

Przebudowaliśmy stosunki społeczne w kraju, przeprowadziliśmy upaństwowienie przemysłu i umiędziedziiliśmy społeczne stosunki. Na wsi jednak, poza reformą rolną, stosunki społeczne nie uległy podobnym rewolucyjnym zmianom — dotychczas w nich tradycje, drobne gospodarstwa, nasza wieś jeszcze nie przeszła rewolucji społecznej. Nasza wieś musi przejść i przejść rewolucji społecznej. Czy ktoś chce czy nie chce, przeobrażenia stosunków produkcyjnych na wsi nastąpią i nastąpić muszą. Jest to konieczność obiektywna. Do tego nas zmuszają i nasze własne warunki gospodarcze, do tego nas zmuszają warunki polityczne i warunki społeczne.

Społeczne przemiany na wsi przeprowadzamy w innych formach, niż w innych socjalistycznych krajach. Szukamy i znajdujemy formy odpowiadające naszym warunkom. Przebudowa stosunków produkcyjnych i społecznych na wsi, to spójność i spójność. Jak wiecie, my na tę drogę idziemy w sposób szeroki nie wprowadzamy wsi, gdyż uważamy i słusznie uważamy, że nie należy iść przeciwko prawdom chłopskiemu. Nie dojrzała do tego jeszcze nasza wieś. Większość chłopów posiada, że nie chce spółdzielni produkcyjnych. Nie musimy i nie będziemy zmuszać.

Sprawa całego narodu

Zadania produkcyjne, zadania zabezpieczenia kraju w żywność, realizacja nakreślonych planów, to sprawa wsi, ale nie tylko wsi. To sprawa całego narodu, to sprawa klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, to sprawa równocześnie naszego państwa, to sprawa naszego rozwoju. Nie możemy utrzymywać rolnictwa na tym poziomie produkcji, na którym ono się obecnie znajduje, a przy obecnych starych, tradycyjnych metodach pracy w rolnictwie nie ma większych możliwości podniesienia produkcji. Nie oszukujmy się — nie ma. Pewien pułap został osiągnięty. Chłop pracuje dużo, chłop pracuje ciężko, zaś wyniki jego pracy są małe, nieproporcjonalnie małe. Nieraz ludzie pozwalają się z zachwytem na przykład na amerykańskie rolnictwo. A czy wy wiecie, że jeden zawodowo czynny rolnik zatrudniony w rolnictwie amerykańskim produkuje tyle, że żywi około 30 innych ludzi?

A u nas, towarzysze? W stosunku do ogólnego poziomu zawodowo czynnych w kraju mamy w rolnictwie około 40 proc. zatrudnionych. A rezultat? — Nie ma dość własnego zboża, nie starcza nam żywności, musimy ją importować.

Możemy z naszej ziemi wydobyć więcej. Możemy i musimy. Nasza ziemia może dwukrotnie więcej rodzić. Ale przy dotychczasowych metodach produkcji i przy dotychczasowym poziomie swojej wiedzy rolniczej chłop swoim wysiłkiem fizycznym z tej ziemi więcej nie wydobędzie. Zatem, aby wydobyć więcej z tej ziemi, musimy stopniowo przebudowywać stosunki produkcyjne na wsi tak, aby przyzwyczaić chłopów do stosowania takich środków i narzędzi pracy i takich metod pracy, które powiększą wydajność jego pracy, powiększą wydajność ziemi, ułatwią jego pracę i równocześnie zaspokoją potrzeby żywnościowe kraju.

Jesteśmy na początku drogi przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi. Istotą przebudowy tych stosunków produkcyjnych na wsi jest obecnie wspólne posiadanie maszyn. Innej drogi nie ma.

Ktoś może powiedzieć: ja nie chcę takiego Kółka, które się będzie rozwijać w kierunku socjalistycznym.

Nie chce — to nie, proszę bardzo, niech wystąpi z Kółka. Jeśli nie chce. Niech odejdzie. Niektórzy odejdą. Nie lekamy się tego, nie odejdą oni na długo. Przyjdą z powrotem do tych Kółek. Nie będzie innego wyjścia. W świadomości chłopskiej będzie dotrwała nasza wielka socjalistyczna prawda, że tylko poprzez zespółową pracę, poprzez pracę na wielkich obszarach produkcyjnych można podnieść wydajność pracy i lepiej zaspokoić potrzeby wsi, można samemu mniej pracować, a osiągnąć większe wyniki, można samemu lepiej żyć.

Jeśli znów sięgnąć do przykładów obcych, to w rolnictwie amerykańskim na zasianie, na obróbkę, na zbiór, na wylócenie czy zasilenie 1 ha kukurydzy potrzeba 2—3 dni roboczych. W Związku Radzieckim już obecnie dwóch ludzi obsługuje 100 ha obszaru zasianego kukurydzą. Dzięki czemu to jest

możliwe? Dzięki umaszynowaniu rolnictwa. Maszyna pracuje zamiast człowieka. Człowiek kieruje maszyną, która zastępuje ciężką pracę wielu ludzi. Żyjemy w wieku rozwoju techniki, w wieku rakiet międzyplanetarnych i sputników — a my? My, jeszcze z płachty siciemy.

Po to, żeby lepiej żyć, trzeba więcej produkować, wydajniej pracować, iść z postępem, z techniką, z rozwojem, zerwać ze starą złą tradycją i włączyć się w nowy nurt świata.

Nasza wieś natomiast żyje wciąż w starej tradycji.

Byłem na urlopie w Bułgarii. Bułgaria, to przede wszystkim kraj chłopski, kraj dzisiaj w 100 proc. skołektoryzowany. Czy myślicie, że tamten chłop, to jakiś inny człowiek niż nasz chłop? To taki sam chłop i taki sam człowiek jak nasz. Inne są tylko tradycje. Chłop bułgarski przekonał się wcześniej, że droga spółdzielcza jest bardzo dobra. Nasza polska wieś, nasz polski chłop, mając wiele do pozazdrośnienia tej malej, nieuprzemysłowionej do niedawna i rozwijającej obecnie swój przemysł Bułgarii. Na bułgarskiej wsi 1/3 zabudowań, to nowe domy. Państwo nie daje na to ani grosza kredytu. Chłopi budują sami. Skąd biorą środki? Czy tak dobrze im się powodzi? Rozmawiałem z nimi. Ich domy, to nie żadne kłiki, to domy 5—6 pokojowe, murowane, kryte dachówką, z wysokimi piwnicami. Pytałem ich, ile kosztuje — mniej więcej rok, półtora roku pracy chłopów i jego rodziny w spółdzielni produkcyjnej. Czy taki wysoki macie zarobek? Nie, jeszcze nie wysoki, średnia dziówka wynosi tam 20 kilka lew.

Są w spółdzielni brygady budowlane i jeden drugiemu pomaga i nie trzeba nikogo o to prosić, wypływa to z wewnętrznego poczucia obowiązku i z własnego interesu.

Wydajność pól w Bułgarii do niedawna o wiele niższa, niż u nas. A w tym roku, który również był rokiem posuchy, już nas przeszcignęli. Średni zbiór pszenicy wynosił 18 kwintali z hektara.

Zaplanowano 25 kwintali z ha, ale posucha w tym roku dotknęła ich ziemię. Nasze rolnictwo pozostaje w tyle za tą dawniej zafanowaną Bułgarią. A Związek Radziecki? Ktoś może powiedzieć: on ma tak dawno kolchozy, a produkcję rolną nie podniósł na wysoki poziom. Długo trzeba by mówić na temat, co w przeszłości hamowało rozwój rolnictwa radzieckiego. Nie ma tu ku temu możliwości. Ale popatrzymy na ostatnie lata: widzimy bardzo szybkie tempo wzrostu produkcji kolchozów, parokrotny wzrost produkcji mięsa, mleka, psz. Począwszy od 1953 roku, skołektoryzowane rolnictwo radzieckie weszło na taką drogę rozwoju, że za kilka lat będzie produkującym rolnictwem świata. Taka jest rzeczywistość. Za kilka lat każdy sceptyk o tym się przekona.

Powtarzam: nie narzucamy wsi siłą i przymusem spółdzielni produkcyjnych, ale chcemy wskazywać na praktyczną celowość i wyższość gospodarki zespółowej.

Chcemy pokazać na przykładzie umaszynowania, jak ono ułatwia pracę, jak można osiągnąć intensyfikację produkcji, a z drugiej strony chcemy przeorać psychikę, świadomość wsi.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa

Następnie Wł. Gomułka przechodzi do omówienia konkretnych spraw, poruszonych w dyskusji na I Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych.

Zatrzymując się dłużej na sprawie przeznaczania Funduszu Rozwoju Rolnictwa na różne cele, stwierdza:

Fundusz Rozwoju Rolnictwa można podzielić na trzy podstawowe części: pierwszą część — to fundusz państwowy, powstały z dostaw obowiązkowych, drugą część — to fundusz z wkładów samych chłopów, trzecią część nazwałbym funduszem „kółkowym”, to jest powstałym z dochodów, które Kółko wyprowadza.

Jeżeli chodzi o państwowy wkład na rzecz Funduszu Rozwoju Rolnictwa, to Kółka mogą dysponować tą częścią jedynie według ściśle określonych przez instancje państwowe instrukcji.

Z państwowej części państwo nie pozwoli na zakup pralek, na zakup mechanicznych doarek, hydroforów, na budowę gnojowni, na budowę agromosków, na budowę wodociągów, na budowę łaźni itp.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa musi iść bezpośrednio na podniesienie produkcji rolniej, na inwestycje.

Druga część Funduszu Rozwoju Rolnictwa — powstaje z 15- i 25-procentowych wkładów chłopów na zakup maszyn. To, co chłop wnosí na zakup maszyn, musi być, rzecz jasna, przeznaczane tylko na zakup maszyn. Było wiele głosów, że wieś nie jest w stanie wnieść 25 proc. wkładów. Były różne propozycje, czy by nie kredytować chłopom tych wkładów 15- i 25-procentowych. Nie jest to możliwe. Fundusz Rozwoju Rolnictwa, to przede wszystkim środki, których żąda państwo na rzecz chłopów. Kredytować wkłady chłopom państwo nie ma możliwości, bo to kształtowałoby inaczej sytuację rynkową, powiększałoby ponad miarę zdolność nabywczą wsi.

Jest wreszcie trzecia część Funduszu Rozwoju Rolnictwa, która, moim zdaniem — to sprawa dyskusyjna — powinna pozostawać w całkowitej dyspozycji Kółek — własne dochody Kółek. Państwo się nie wtrąca w to, jak wieś będzie dysponować tymi środkami, tu w pełni działa samorząd chłopów.

Za te środki chłopów mogą kupować, co sami uważają za potrzebne. Można kupować maszyny. Chcące praktyki? Niechaj będą praktyki. Chcące urządzeń komunalnych — budujące urządzenia komunalne itd. Decyduje tu wyłącznie Kółko Rolnicze.

Drugie źródło dochodów Kółka to dochody z kontraktacji. Dochody z kontraktacji, które mają Kółka Rolnicze, powinny — moim zdaniem — pozostawać w dużej części w bezpośredniej dyspozycji Kółka Rolniczego.

Kółko może mieć i inne dochody, założymy dochody z transportu. To, co Kółko wyprowadza, tym może dysponować wedle swego uznania.

Użytkowanie maszyn

Wł. Gomułka zatrzymuje się kolejno nad sprawą formy użytkowania maszyn, będących wspólną własnością. Mówca widzi dwie podstawowe zasady:

PO PIERWSZE — opłaty za użytkowanie maszyn należy ustalać w wysokości zapewniającej odtworzenie wartości maszyn po ich

zużyciu — tak — aby można było kupić za te sumy nowe maszyny;

PO DRUGIE — obrót tym funduszem musi być bezgotówkowy.

Dalsza część przemówienia poświęcona jest praktycznym sposobom stosowania tych zasad.

Nawiązując do głosów, które domagały się podniesienia jakości maszyn, mówca stwierdza:

Podajemy szereg środków, aby zapewnić dobrą jakość maszyn. Jednakże nie wystarczy produkować dobre maszyny. Można mieć doskonałe maszyny, dobre i sprawne, nie psujące się, ale każda maszyna wymaga dobrego człowieka do obsługi. Oddając maszynę w złe ręce — poniesiecie podwójną szkodę: zmarnujecie swój własny wkład, zmarnujecie wkład państwowy i skompromitujecie ideę mechanizacji wśród chłopów. A więc musimy mieć ludzi umiejących obchodzić się z maszyną.

Na Zachodzie, nawet w takiej Francji, nie mówią już o Stanach Zjednoczonych, każdy chłop, to traktorzysta i dobry traktorzysta. Umie się obchodzić z maszyną, nie tylko umie ją prowadzić, ale i potrafi na bieżąco zreperować.

U nas w przyszłości też tak będzie. Każdy chłop będzie umiał obchodzić się z maszyną. Dziś jednak jeszcze tego nie umie.

Zadania traktorzystów

Władysław Gomułka mówi z kolei o potrzebie szkolenia traktorzystów.

Traktorzysta — stwierdza — powinien wyćwiczyć się w wsi, najlepiej z tej grupy gospodarzy, która użytkuje wspólny traktor i zestaw maszyn. Traktorzysta nie powinien być płatnym robotnikiem, którego trzeba ubezpieczyć itd. To jest najgorsze rozwiązanie. Nie chcemy tworzyć najemnych robotników w Kółkach Rolniczych. Traktorzysta powinien mieć również swoje gospodarstwo, ale takie, w którym jest dużo sił roboczych, z jego rodziną.

Umaszynowanie da nam nie tylko zwiększenie produkcji rolniej, intensyfikację rolnictwa — mówi następnie Władysław Gomułka — powinno ono zmniejszyć ilość koni.

Ostatni spis zwierząt wykazał spadek ilości trzody chlewnej o 6,2 proc., pogłowia owiec — o 2,5 proc., natomiast wzrost ilości bydła o 1,7 proc. Przybyło nam 140 tys. sztuk bydła, świń zaś ubyło około 740 tys. sztuk. Przyrost koni wynosił 4,3 proc. — przeszło 100 tysięcy koni 100 tys. koni to 100 tys. ha ziemi, które trzeba przeznaczyć na paszę dla nich. Postawmy sprawę jasno: ubytek trzody chlewnej i owiec przyniósł jedynie wzrost ilości koni, które zjadają dodatkowe ilości paszy. Wiadomo, że nam brak paszy i że paszę importujemy. Jest to zła droga. Jest to jedna z przyczyn, która nakazuje nam dążyć do umaszynowania rolnictwa. Jednakże umaszynowanie to nie jest wszystko. Myłoby się ten, kto by uważał, że umaszynowanie da nam z miejsca wzrost produkcji rolniej. Dopiero umaszynowanie plus wiedza rolnicza zapewnią nam wzrost produkcji. Bez tych dwóch czynników nie ma wzrostu produkcji. To drugie zadanie — szerzenie oświaty rolniczej jest starym zadaniem Kółek Rolniczych. Jest to problem szeroko znany i szeroko potraktowany w projekcie uchwały. Takie sprawy, jak nasiennictwo, hodowla, zmiana struktury zasiewów, walka ze szkodnikami, korzystanie ze wszystkich zdobyczy nauki, to sprawy, które powinny stanowić nieodłączną część działalności Kółek.

Zagadnienie oświaty rolniczej, to zadanie, wysuwające się równocześnie z mechanizacją na czoło w pracy Kółek.

I Sekretarz KC PZPR omawia z kolei problem udziału Kółek Rolniczych w kontraktacji.

Obowiązkiem Kółek jest koncentrować uwagę na zagadnieniach produkcji — oto zadanie centralne.

Kontraktacja to nie produkcja, to zadanie organizacyjno-gospodarcze. Czy Kółka nie mogą się tym zajmować? Mogą, ale jako sprawą uboczną.

Niektórzy towarzysze chcą zrobić z tego zadanie główne, obecnie istniejących słabych, nierozwiniętych, niedojrzałych Kółek. Dlaczego? Bo kontraktacja, to pieniądże. Jest to fałszywe stawianie sprawy, z gruntu fałszywe. Jeżeli niedojrzałe, nieaktywne Kółko skoncentruje swoją uwagę na kontraktacji, to nie będzie zwracało uwagi na rzecz główną, na produkcję. Czy Kółka przejmą kontraktację? W przyszłości prawdopodobnie tak, ale dzisiaj w skali masowej — nie. W przyszłości, gdy staną się bardziej dojrzałe, gdy walka o produkcję rozwinię się w praktyce — powstaną warunki do przejęcia zadań w zakresie kontraktacji. W przyszłości, gdy Kółka będą dorastać do poziomu swych zadań, można im będzie dać szeroką władzę. Zapewnimy im wpływ na regulowanie stosunków produkcyjnych, tak aby Kółka czuły się gospodarzami wsi i po gospodarsku traktowały każdą sprawę.

Z wędką na ryby?

Był wśród dyskutantów głos demagogiczny, nieodpowiedzialny, szkodliwy. Nie wolno na poważnym zjeździe stawiać spraw, tak jak to zrobił jeden z delegatów z Olsztyna i nie wolno mówić, że w Polsce są obywateli klasy a i b. Nie ma takiego podziału. W Polsce wszyscy obywatele są równi i jest to wielka nasza zasługa, wielka zasługa władzy ludowej, że przywróciła człowiekowi godność ludzką, godność człowieka, że dziś nikt nie ma prawa w naszym państwie poniewierać człowiekiem. (oklaski)

Nie wolno tu rzucać demagogicznych słów pod adresem robotników: „osiem godzin przepłacacie i z wędką na ryby”. Tak nie jest. Tak może mówić tylko ten, kto nie ma pojęcia o pracy robotnika. Robotnik pracuje ciężko, bardzo ciężko. Towarzyszu z Olsztyna, ja bym was posłał do kopalni, posłałbym was do hut. Mielibyśmy niedawno falę upałów. Wy wiecie, w jakiej temperaturze pracowali hutnicy? Nie do uwierzenia — 60—70 stopni gorąca. Pracowali przy piecach, pracowali po 15—20 minut i schodzili na zmianę na pół godziny i znów wracali, aby tylko plan wykonać, a wy powiadacie: „z wędką na ryby”. Wy wiecie jak niebezpieczna jest praca w górnictwie? Nie wiecie. Dlatego my wciąż weryfikujemy do górnictwa i bardzo często ludzie uciekają, prze-

pracują 2—3 tygodnie i uciekają. Wiecie dlaczego? Bo w górnictwie ludzie giną w wypadkach przy pracy. Nie tylko u nas zresztą, na całym świecie. Taka to już jest ciężka i odpowiedzialna praca górnik, człowiek zawsze w niej naraża życie. A byliście w fabrykach chemicznych, widzieliście pracę żaląż, szkodliwe warunki dla zdrowia? A wy powiadacie: „z wędką na ryby”. — A widzieliście kobiety przy pracy w naszych zakładach włókienniczych? Ich ręce, ich wysiłek, a wy mówicie: „z wędką na ryby”. — Komu ta demagogia jest potrzebna.

Partia nasza stoi na stanowisku sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chłop i robotnik są siłą, która buduje nowe życie, nowy ustrój, wspólnymi siłami wspólnie pracują, jeden drugiemu pomaga. Nie wolno dzielić — trzeba łączyć. (Oklaski).

Padł tu inny demagogiczny frazes: chłop nie rządzi, rządzi robotnicy. To nie jest prawda, to kłamstwo. Nie rozumiecie co to znaczy rządzić. Myślicie, że rządzić to zasiadać w rządzie. Władza ludowa, to szerokie pojęcie. Piramida władzy zaczyna się od góry, od rządu, ale kończy się w gromadzie. Czy wy macie prawo rządu w ludowym państwie? Macie! Czy macie prawo rządów w radzie narodowej, w organizacjach gospodarczych, w swoim samorządzie chłopskim, w Kółku Rolniczym? Macie!

Pojęcie rządu, władzy ludowej, to pojęcie szerokie. Nie tylko tu w Warszawie, na górze, ale tam w dole decydują się sprawy kraju. I robotnik też nie tylko od góry rządzi przez swoich przedstawicieli w radzie, ale przede wszystkim rządzi w swoim zakładzie pracy, w swoim samorządzie robotniczym.

Jeżeli rzeczywiście chcecie rządzić, to dobrze gospodarujcie u siebie na wsi — tu się rządy zaczynają. Nie wyobrażacie sobie, że jak będę miał jeszcze jednego ministra ze wsi, to będę miał rządy. W państwie naszym tak być nie może. Każdy dział gospodarki narodowej jest równie ważny. Człowiek postawiony na odcinku resortu rolnictwa odpowiada za ten resort, ale nie może myśleć tylko kategoriami tego resortu, musi myśleć z punktu widzenia interesów całego państwa.

To samo — każdy z chłopów, każdy z robotników nie powinien myśleć tylko kategoriami swojego własnego interesu, ale kategoriami społecznymi, państwowymi, wiążąc swój własny interes z interesem ogólnopolskim.

Padło tu wiele żądań pod adresem rządu: dajcie więcej. Z czego to państwo ma dać? Będziemy mieli tyle, ile wypracujemy, nie więcej. Mamy wielkie obowiązki, państwo musi zapewnić pracę dla ludzi, państwo musi zapewnić pracę dla tego pokolenia, które pod rasta. Państwo musi zapewnić pracę dla tych ludzi, którzy przybywają ze wsi do miasta, państwo musi dać szkoły, musi dać opiekę lekarską, musi dać mieszkania. Państwo te zadania musi spełnić.

Jak możemy spełnić te zadania? Musimy prowadzić taką gospodarkę, ażeby określona część dochodu narodowego szła na inwestycje. Nie żyjemy tylko dniem dzisiejszym. My, starsi dochodzimy do tego wieku, kiedy trzeba będzie nam niedługo ustąpić miejsca innym. Nie można widzieć tylko dnia dzisiejszego. Trzeba widzieć jutrzejszy los naszego kraju i jego obywateli. Dlatego musimy go zabezpieczyć, musimy inwestować i musimy inwestować jak najbardziej celowo. Nie możemy wszystkiego dać, zaspokoić wszystkie potrzeby. Bo nas po prostu na to nie stać. Jeszcze, nie zapracowaliśmy. Za mała jest jeszcze nasza wydajność pracy. Nie możemy żyć ponad stan, według miary grobla.

Zainteresujcie młodzież

Kilka słów o młodzieży. Wiele głosów podniosło sprawę ucieczki młodzieży ze wsi. Przede wszystkim nie jest tak, że wszystka młodzież ucieka, młodzi osiadają i na roli, mamy wciąż proces rozdrobnienia gospodarstw. Nie o to jednak chodzi.

Za stan każdego młodego pokolenia odpowiada to pokolenie, które je wychowuje, które je wydało na świat. Starzy odpowiadają za młodzież. Chcąc ażeby młodzież miała żywe zainteresowanie dla rolnictwa. Dziwicie się, że ona nie ma z pogardą patrzy na swoją gospodarkę. Czym się ona ma zachwycać? Ta harówka, którą wy macie, tą niską wydajnością pracy, tym niskim stopniem kultury, tym zacofaniem technicznym i gospodarczym wsi? — Tym chcecie, żeby się wasi synowie zachwycał? Nie, nie będą się tym zachwycać. Zją oni w innym okresie, w innym czasie. Wy starsi musicie im stworzyć warunki zainteresowania się rolnictwem. Jednym z tych środków — to umaszynowanie rolnictwa. Wprowadźcie szeroko technikę na wsi, to młodzież się zainteresuje. Wykorzystajcie wielkie zdobycze nauki na odcinku rolnictwa. Przenoście je praktycznie do siebie na wieś. Zobaczycie, że młodzież się zainteresuje. (Oklaski).

Jesteśmy na początku drogi. Będziemy mieć wiele trudności. Wy, którzy stanowicie trzon kierowniczy kółek rolniczych, którzy macie w pierwszym rzędzie realizować uchwały waszego zjazdu, napotkacie na drodze waszej pracy wiele trudności. Jest takie powiedzenie: trudności są po to, aby je łamać. Gdyby życie nie miało trudności, byłoby leniwe, szare, beztreściwe. W życiu są zawsze takie czy inne przeszkody i trudności. I w tej nowej działalności, którą prowadzić będą Kółka rolnicze, będą się piętrzyć różne trudności i przeszkody. Ludzie przeciwni naszej idei będą krytykować, będą psiożyć. Żyję przecież jeszcze u nas i stara prawica społeczna i niestety wiele złych pozostałości starych nawyków i tradycji.

Przekonywać, przekonywać, jeszcze raz przekonywać ludzi. Trzeba przekonywać słowem, ale to mało. Przekonywać przede wszystkim na praktyce. Nie zrażać się, nie potępiać. Zobaczycie, że ci, którzy nie przyjdą dziś czy jutro, za dwa lata, czy za trzy lata jeśli tylko prawidłowo będziecie prowadzić robotę — przyjdą do was i za waszą pracę wam podziękują. Dlatego od was, towarzysze, w dużej mierze zależy, jaki będzie start do realizacji naszych uchwał i wytycznych. (Długotrwałe oklaski).

Prawo i życie

Wypowiedzenie pracy w okresie próbnym

Pracownik umysłowy zaangażowany został na 3-miesięczny okres próbny. W ostatnim dniu tego okresu wypowiedziano mu umowę o pracę na następny 3-miesięczny okres. Zainteresowany pracownik wystąpił na drogę sądową o dodatkowe wynagrodzenie za kolejny, siódmy miesiąc, a to na tej podstawie, że w dniu wypowiedzenia, rzekomo nie istniała jeszcze umowa o pracę na czas nieokreślony, a zatem nie mogła ona być wypowiedziana na trzy miesiące, co mogło nastąpić dopiero po upływie następnego miesiąca pracy.

Sąd Najwyższy uznał przytoczoną podstawę za błędną i w orzeczeniu swym oświadczył, że umowa o pracę na okres próbny oraz niektóre kwestie, związane z rozwiązaniem takiej umowy.

Umowa na okres próbny, dopuszczalna według obowiązującego prawa na okres do trzech miesięcy, nie jest jednoznaczna z umową o pracę, zawartą na czas określony, która wygasa z upływem oznaczonego okresu czasu, a przeto nie dopuszcza, a tym bardziej nie wymaga jakiegokolwiek wypowiedzenia. Umowa zaś o pracę, zawarta na okres próbny, przeciwnie — nie rozwiązuje się przez sam upływ tego okresu (boć próba mogła wypaść pomyślnie) i może być wypowiedziana w tym okresie na dwa tygodnie, przy czym koniec okresu wypowiedzenia musi przypadać na pierwszy lub szesnasty dzień miesiąca kalendarzowego.

Jeżeli okres próbny upłynął i wypowiedzenie umowy na dwa tygodnie naprzód nie nastąpiło, jak w przytoczonym wstępnie wypadku, to umowa o pracę na okres próbny przekształca się w umowę na czas nieokreślony, która podlega normalnemu wypowiedzeniu na trzy miesiące z góry. Chcąc zatem zapobiec takiemu przekształceniu, należy umowę na okres próbny wypowiedzieć na przedstawionych zasadach z końcem tego okresu.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Najwyższy uznał, że w przedstawionym na wstępie stanie rzeczy, stanowisko zainteresowanego pracownika było bezpodstawne. Skoro bowiem umowa o pracę, za warta na okres próbny, nie została w tym okresie prawidłowo wypowiedziana na dwa tygodnie, to tym samym — wbrew pogładowi

tego pracownika — przekształciła się ona w umowę na czas nieokreślony, która została, zgodnie z prawem, wypowiedziana na trzy miesiące z góry.

W. N.

Tradycyjne czy...?

Spór o meble rozstrzygnięty

A jednak zwyciężyliśmy!

W ogólnonarodowej tabeli o ładne, nowoczesne i praktyczne meble, wziął górę dobry smak i rozsądek nad rutyną i tradycją. Zasadnicze zmiany w meblarstwie, które ujrzeliśmy na Wiosennych Targach, zostały umocnione na „Jesieni — 59”. Potwierdzi to każdy, kto obejrzał obecne Targi.

Dziś niewiele znajdziemy tu tradycyjnego „sprzętu” do mowego. Większość eksponatów, to prototypy, które mogą wejść do produkcji już za 4 miesiące. W dodatku są to wyroby potężnego przemysłu kluczowego. Co to oznacza — wyjaśnimy na końcu.

Kiedy przemysł pokazał się z nowymi wzorami, doszło do powszechnego podnoszenia głosu. Niecierpliwy klient, który zasmakował w nowoczesności, burzył się, że nie ma tego jeszcze w sklepach. Handel zdeglustowany złym smakiem innych nabywców, nawiązywał przejmować meble po dziadkach, początkowo nie chętnie odnosił się do praktycznych, ale „cudacznych” mebli. Z obu stron padały argumenty, że przecież „tego” nikt nie kupi, że będą buble w magazynach, że trzeba kształtować smak, przystosować meble do nowych mieszkań itd. itp.

Była to burza w szklance wody, bo jeszcze na Wiosennych Targach obie wojujące armie doszły do porozumienia bez aktu kapitulacji... Jeszcze wiosną handel przyszedł do produkcji prawie 90 prototypów, wystawionych na Targach przez przemysł kluczowy. Ogółem zamówił meble w nowych wzorach na sumę 260 mln. zł. Umowy na 1960 r. przewidują dalszy wzrost produkcji nowoczesnych mebli — za 400 mln. zł, co stanowi ponad 20 proc. całej produkcji przemysłu kluczowego.

Procent ten będzie niemały, jeśli zważyć, że Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego wytwarza więcej niż połowę krajowej produkcji mebli. Jeżeli mimo to nadal brak tych nowości w sklepach to tylko dlatego, że jest znacznie więcej amatorów niż nowoczesnych mebli. (Kto

więc miał rację w ubiegłorocznych sporach?).

Na „Jesieni — 59” przemysł prezentuje 75 nowych wzorów kompletów i pojedynczych mebli. Nie sugeruje żadnych ocen, nie narzuca swego smaku. Jego ekspozycja godzi „nowoczesnych” i „tradycjonalistów” w całej ich rozpiętości gustu. Polega tu ona na kształcie, zastosowaniu materiałów, kolorach i rozmiarach.

I tu trzeba powiedzieć, że wszystkie te innowacje (a więc: zwiększenie przydatności mebli, estetyki, zmniejszenie rozmiarów, zastosowanie praktycznych materiałów, nowinek technicznych) wprowadza państwowy przemysł kluczowy — największy producent mebli, któremu najłatwiej usprawnić i potęgować produkcję. Odczuja to na kieszeni za rok, dwa sami klienci.

Na potwierdzenie tego dodam, że obecnie rynek meblarski zaspokaja już w pełni potrzeby klientów. Aby za tem dobrze produkować i do brze w przyszłości sprzedawać, trzeba liczyć się z najbardziej wygórowanym nawet żądaniem kupujących. Już obecnie w miarę wzrostu produkcji nowych modeli przemysł zamierza wycofać stare wzory: szafy, tapczany, amerykański, niektóre komplety. Dla lepszego zorientowania się w potrzebach Zjednoczenia otrzyma od handlu 7 sklepów w których będzie się sprzedawać wyłącznie no wości.

Jednocześnie przemysł przystąpił do eksperymentów. Nawiązały współpracę z budownictwem próbuje dostosować do nowych warunków mieszkaniowych tzw. meble wbudowane. Częściowo widzimy je na Targach.

Przemysł uruchamia nową produkcję; handel przekonał się, że nie ponosi ryzyka w sprzedaży nowości.

Z. Sęk

„Cuda“ chemii radiacyjnej

Z okazji warszawskiej konferencji naukowej, poświęconej chemii radiacyjnej, warto zapoznać się z tą zupełnie nową dziedziną nauki, zajmującą się zastosowaniem promieniotwórczości w chemii. Okazało się bowiem, że promienie „gamma” i „beta” wywołują m. in. niezwykle ciekawe reakcje w tworzących sztucznych. U niektórych tworzyw poddanych działaniu promieni „gamma” wytwarza się w miejscu zetknięcia z nimi temperatura do 200.000 stopni, co powoduje m. in. zmianę własności wytrzymałościowych materiału — np. polietylen, czy polichlorek stają się tak samo wytrzymałe jak stal.

Z kolei pod działaniem promieniowania, poszczególne tworzywa łączą się, przy czym jedno przejmując cechy drugiego — takie, jak odporność na ciepło, na działanie kwasów itd.

Chemia radiacyjna zapowiada jeszcze wiele sensacyjnych rewelacji. (API)

dr Jerzy Młodziejowski

Przez trzy dni był między nami w Poznaniu. Przyjechał przez Paryż uprość z Kalifornii, gdzie przez osiem lat przebywał, męcząc się zatrutym — jak sam powiada — powietrzem. Wszystkie swoje przywiozł w obu rękach. Pourócił do Polski, do Poznania po 30-letniej przerwie. Nasz konserwatorystyczny kolega, pianista i kompozytor Roman Maciejewski. W starym już nieistniejącym budynku konserwatorium przy ulicy Wrocławskiej, Rómek stanął niejako „część obowiązującą”. Znalazł się od zamierzonych dni tej szkoły, gdy przyjechał z po bliskiego Leszna i chodził najpierw do Kantego, później do Marcinkowskiego. Tam zdał maturę, ale tych umiejętności nikt nie był ciekaw: Rómek stał się jednym z dwóch najdoskonalszych muzyków naszego konserwatorium: Mieczek Mierzejewski i on. Obaj (jako pianiści) byli uczniami nieodżałowanej pamięci Bohdana Zaleskiego. Rómek — najpopularniejszy „Małkiem” przewany — pilnie grał na fortepianie; w małym pokoiku przy Garbarach dociekał na własną rękę wpływow Chopina na nikomu u nas nieznanym Liapunowie, a kom paniował lekcjom rytmiki pani Walentyny Wiechowiczowej, kochał się w na szych koleżankach, świetnie dyrygował chórem „Moniuszko”, komponował pieśni chóralki (kurpiowskie, naturalnie) i fortepiana

nowe mazurki, które weszły w repertuar wielu po znańskich i niepozańskich pianistów a w ogóle w młode dziesiętności latych był już kimś bardzo serio. Znęciła go Warszawa, gdzie stał wreszcie uczniem Kazimierza Sikorskiego, wychowawcy co najlepszych polskich kompozytorów. Tam skumał się z młodym pianistą Krzanem i dla tej „dwójki” skomponował „Koncert na dwa fortepiany”. Wyjechał na kilka lat przed wojną do Paryża... i tyleśmy go widzieli. Po wojnie z niebitym dalekiej Szwecji nadeszły niejasne głosy o „Małku”. Ze tam był, że zmienił tryb życia na pewien typ ascezy bezmięsnej jądania, spania na twardym dołdzie, pijania letniej wody na śniadanie. Te wszystkie zewnętrzności ustępowały wszakże wieści, że Rómek komponuje od lat wielkie „Requiem” na chór, solistów i orkiestrę, poświęcone ofiarom wszystkich wojen. I znowu minęły lata. Romka z nami nie było, tylko dwaj jego bracia (Zygmunt — aktor i Wojciech — radiowiec) od czasu do czasu mówili, że Rómek jest w Stanach Zjednoczonych i ciągle pracuje nad „Requiem”.

Aż wreszcie stało się i Rómek przyjechał do Poznania. Pospieszył natychmiast do Leszna na rodzinny uroczystości, a któregoś dnia zjawił się niespodzianie na próbie Symfonicznej Orkiestry Objazdowej. Pościwał, opalony, szczupły. Pogodny jak dziecko, wesół i zupełnie nasz dawny Rómek! W przemysłowej plastycznej walizce ma trzy tomy rękopisów swojej partytury swego ukończonego „Requiem”. Przyjechał do Polski, by je tu po raz pierwszy wystawić, nim pójdzie na estradę całego świata. Tadeusz Szeliński, Zygmunt Sitkowski, Stefan Stuliński i Edmund Maćkowiak zgodnie orzekli, że takiego dzieła nasza literatura muzyczna jeszcze nie miała. Rómek grał je nam na fortepianie, prześpiewywał, objaśniał, tłumaczył poszczególne fragmenty... Nad nami wyrastała wielka muzyka. Dziś Rómek jest w Warszawie u braci. Zaczął stania o wystawienie „Requiem”. Jak będą długie — nie wiemy. To jednak pewne, że Poznań na pewno postara się również o tą muzykę i nadejdzie chwila uroczysta, bardzo osobliwa, gdy przed orkiestrą i licznymi chórami staną na estradzie nasz Rómek Maciejewski i poprowadzi dzieło 15 lat swego życia, poświęcone ofiarom wszystkich wojen świata.

Notatki (87) długopisem

Wracając do tamtych lat...

Często wracam wspomnieniami do tamtych dni, a pragnęłabym puścić je w niepamięć. Niestety, tamten okres uparcie towarzyszy mi w całym moim życiu. I nie pomoże przemijanie dni, miesięcy, lat...

Tak, to już 20 lat upływa, kiedy stanął pierwszy barak w Oświęcimiu, a 14 minęło, jak w mroźny, styczniowy poranek długa kolumna „numerów” opuszczała obóz. Nie przypuszczałam wtedy, że po wielu latach znów znajdę się w tym obozie, już nie jako „numer”, lecz człowiek o własnym nazwisku i imieniu.

Był słoneczny dzień sierpniowy, kiedy w Czechowicach wsiedliśmy do pociągu, zdążającego w kierunku Oświęcimia. Moi towarzysze podróży zadawali mi mnóstwo pytań. Naprzeciw nas siedziało czworo młodych ludzi. Dziewczynki nie miały więcej niż po 16, 17 lat, a chłopcy najwyżej po 18. W pewnej chwili jedna z dziewcząt zobaczyła wytatuowany numer na mojej lewej ręce. Momentalnie zwróciła na to uwagę swych kolegów. Za chwilę cała czwórka wybuchnęła śmiechem. Obserwowałam ich ukradkiem.

— Tatuaz, czy ekstrawagancja, a może to teraz modne? — szepnął jeden z chłopców.

Zrobiło mi się przykro, ale nie miałam im tego za złe. Tacy młodzi! To wszystko tłumaczyło. Wychodząc z wagonu powiedziałam im, że ten numer

na całe szczęście, jest już niemodny. Pamiętka lat 1939—1945, kiedy istniał Oświęcim. Stojąc na stopniach wagonu spojrzalam na nich. Byli zażenowani i poważni. Pokiwałam im ręką. Przypadało do okna i przyjaźnie powiewały chusteczkami, aż zniknęłam w budynku dworcowym.

Gorycz tej przygody gdzieś się rozwinęła. Pozostał mi w pamięci ich przeprasający wyraz oczu, a w sercu czterech nieznanych przyjaciół...

Z dworca udaliśmy się do najbliższej restauracji na śniadanie. Kiedyś w tym budynku mieszkali hitlerowcy. Kiedyś — ten wyraz nie opuszczał mnie przez cały dzień wędrówki po obozie. Bo tamte dni i to wszystko, co działo się za drutami kolczastymi, już minęło i nie wróci. Pozostały jedynie smutne wspomnienia.

Chodziliśmy po Muzeum w Oświęcimiu wiele godzin. Moi towarzysze, którzy, na szczęście, po raz pierwszy znaleźli się w obrębie drutów, co chwilę przejeżdżali grozą, powtarzali:

— To straszne!

Po prostu trudno im było uwierzyć, że w tak perfidny, okrutny i niehumanitarny sposób człowiek maltretował człowieka.

Kilka piętrowych bloków w męskim

obozie zamieniono na Muzeum. I tam właśnie w dawnych celach „numerów” leżały stopy ludzkich włosów, obuwia, waliz, protez. Nie brak i dziecięcych, drewnianych rączek i nóżek. Wstrząsała! Są też fotografie, obrazujące życie „numerów” — apele, katowanie umierających, ciężka ponad ludzkie siły praca. Są listy pożegnalne tych, których stracono, jest „ściana śmierci”.

Tragiczne Muzeum, jedyne w swoim rodzaju, które opuszcza się w przynębie i z nienawiścią do oprawców. I chyba dobrze, że po latach zaniedbania otoczono obóz opieką. Ślad po Oświęcimiu nie może zagaść, tak długo, jak żyć będą ludzie z czarnymi krzyżami. Właśnie ten obóz i inne podobne, przeobrażające w swej prawdzie, są trwałymi dokumentami zbrodni hitlerowców.

Na przyszły rok obóz koncentracyjny w Oświęcimiu obchodzić będzie XV rocznicę oswobodzenia. Dla uczczenia tej chwili, nastąpi odsłonięcie pomnika. Oświęcim znów się zapełni, nie „numerami”, lecz wolnymi ludźmi z różnych krajów. Dla niektórych będzie to wstrząsem i może pierwszym spotkaniem z bezprzykładnym barbarzyństwem.

Anna SIEKIERKA

GŁOS GAZETNIKÓW

MIEJSCE

DLA INWALIDY

Każdy z nas widział w tramwaju tabliczkę z napisem „miejsce dla inwalidy”. A więc byli ludzie, którzy myśleli o tym, by ulżyć poszkodowanym w tej, chociaż krótkotrwałej podróży.

Miejsca przeznaczone dla inwalidów są tymczasem zajmowane beztrósko przez zdrowych pasażerów. Często zajmuje je dziewczę „hoże jak sarenka”, poważny pan w okularach, czy mamusia sadza na nim swą rozkoszną pociechę.

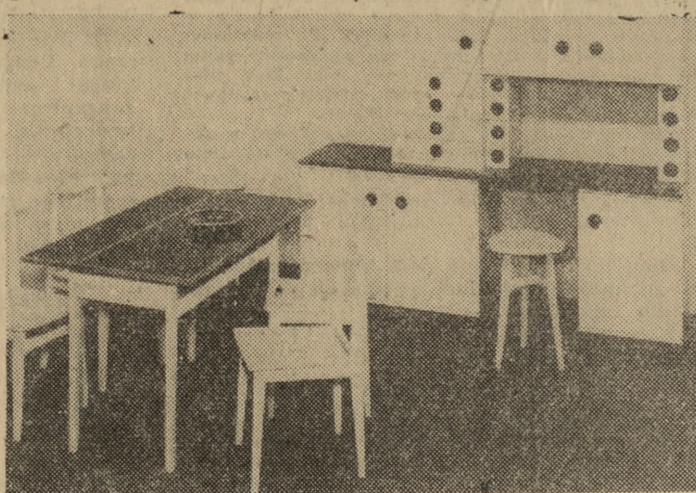
A inwalida? Stoi beznadziejnie na platformie i tak jak ja bez nogi z trudem utrzymuje równowagę w czasie jazdy. Czasem ktoś ustąpi mu miejsca, częściej nie. Jeżeli jakieś miejsce się zwolni, zdrowy pospiesz się przed inwalidą, by je zająć.

Dlaczego tak się dzieje? Bo nie zawsze można zauważyć fizyczną ułomność. Np. proteza nogi ukrywa całkowicie kalekę. Kto nie widział wchodzącego z trudem do tramwaju nie domyśli się, że stojący na platformie jest kaleka. I tak wiele innych dolegliwości trwałych czy przejściowych uchodzi uwadze otoczenia.

W tramwaju, którym jeżdżę spotykam się często z faktem, że pewien inwalida (z protezą zamiast nogi) wchodząc do wagonu prosi uprość o zwolnienie miejsca zarezerwowanego dla inwalidy. Zresztą zawsze z wynikiem pozytywnym. Ale nie każdy ma tę śmiałość. Nie każdy lubi afiszować się ze swymi dolegliwościami, raczej wolą je ukrywać.

Ustalmy przeto zasadę: nie zajmować „miejsca dla inwalidy” bez poważnej ku temu przyczyny. Niech stoi puste, czekając na tego, dla kogo jest przeznaczone.

J. Kos.



Pomysłowy komplet kuchenny (cena 2.800 zł), który można jak klocki układać na kilka sposobów. Projektował arch. Kuczmę, prototyp wykonały Cieszyńskie Fabryki Mebli.

Fot. (2) „Głos”

Pracownicy poszukiwani

Stolarza, fryzjera i 2 palaczy c. o. zatrudni zaraz Państwowy Zakład Specjalny dla Dorosłych w Śremie, ul. Mickiewicza 51. K6545

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krośnicy, poszukuje wykwalifikowanych piekarzy. Zgłoszenia przyjmuje Komórka Kadr Spółdzielni, ul. Armii Czerwonej nr 33. K6766

Każdą ilość murarzy i robotników, 6 malarzy, 2 elektryków instalacji siły, światła i gromochronów, 3 ślusarzy do ustawiania rusztowań mrukowych, 6 robotników do transportu przyjmie natychmiast do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1, w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy według obowiązujących stawek w budownictwie plus dodatki dla pracowników fizycznych za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego nie posiadamy. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia, pokój 206, przy ul. Paderewskiego 7. K6778

Palaczy kwalifikowanych wzgl. przyuczonych na centralne ogrzewanie przyjmą zaraz Zakłady Przem. Metalowego im. H. Cegielskiego Poznań. Wymagania: ukończone 18 lat, miejsce zamieszkania Poznań. Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Ewidencji Osobowej, pokój nr 101, przy ul. Dzierżyńskiego 223/229. K6760

Technikum Ekonomiczne w Poznaniu, ul. Wszystkich Świętych 1 zatrudni zaraz woźnego. K6494

Sprzątaczkę przyjmie Państw. Instytut Naukowy Leczniczych Surowców Roślinnych w Poznaniu, ul. Libelta 27. K6365g

Operatora na dźwig „Październik“ z uprawnieniami przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Placa wg układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań, ul. Jackowskiego 42a. K6317g

Fabryka Cukrów „Rywał“ w Lesznie przyjmie zaraz kwalifikowanego pracownika do Działu Zaopatrzenia. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6842

Technik. Ekonomiczne w Międzyrzeczu Wlkp. zatrudni nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami na etaty: 1. geografii z P. W., 2. W. P. dziesięć. Wnioski kierować pod adresem: Technikum Ekonomiczne, Międzyrzecz Wlkp., ul. Libelta 3, telefon nr 572. K6473g

Sprzedawcę ze znajomością dekoracji przyjmie zaraz ELPEŻETOWIEC, Poznań, 27 Grudnia 6. K6570g

Księgowego starszego oraz księgowego technicznego poszukuje zaraz do gospodarstwa. Stadnina Koni Posadowo. Wymagana kilkuletnia praktyka w księgowości rolnej. Warunki według układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Podania wraz z życiorysami i odpisanymi świadectwami należy kierować pod adresem: Stadnina Koni Posadowo, poczta Łwówek, powiat Nowy Tomysl. K6572g

Praca

Pomoc domowa dochodząca za 2mój dzin, Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 7. K6057g

Pomocnik ogrodnik oraz chłopak do koni mogą się zgłosić. Ogrodnictwo Celler, Zabikowo K/Posman. K6058g

Uczniów do zawodu lakierniczego przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Koscielnia 29. K6185g

Swaczka, specjalistka na koszułki, potrzebna. Zgłoszenia: 27 Grudnia 13 — pracownia bielizny. Poznań. K6379g

Potrzebna pomoc domowa do leżących prac. W rąki bardzo dobre. Poznań, Kancelarska 15. K6403g

Krawcowa dobra posiadająca kartę rzemieślniczą poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30421g.

Oddam szyć odzież dziecięcą w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30421g.

Uczniów do zawodu to-karsko-ślusarskiego przyjmie. Jaśkowski. Swierczewski — Nowa Wieś, działka 197. K6431g

Potrzebna pomoc domowa do dziecka. Zgłoszenia pod adresem: Poznań, Pamiatkowa 10 m. 3. K6410g

Nauka

Kursy rachunkowości (księgowości, pisanie na maszynie, obsługa maszyn do liczenia, korespondencja) oraz kursy księgowości przemysłowej, handlowej, budżetowej organizują od września na terenie Poznania i woj. poznańskiego Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Zapisy: ul. Noskowskiego 2 (kolo Opery), w godz. 16-19, codziennie oprócz soboty, tel. 515-83. K6294

Kupno

Kupię samochód „Skoda Octavia“, „Spartak“ lub „Simca-Aronde“. A. Dąbrowicz, Leszno, Bracka 3, tel. 22-02 lub 22-55. K6295g

Praca

Pomoc domowa dochodząca za 2mój dzin, Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 7. K6057g

Pomocnik ogrodnik oraz chłopak do koni mogą się zgłosić. Ogrodnictwo Celler, Zabikowo K/Posman. K6058g

Uczniów do zawodu lakierniczego przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Koscielnia 29. K6185g

Swaczka, specjalistka na koszułki, potrzebna. Zgłoszenia: 27 Grudnia 13 — pracownia bielizny. Poznań. K6379g

Potrzebna pomoc domowa do leżących prac. W rąki bardzo dobre. Poznań, Kancelarska 15. K6403g

Krawcowa dobra posiadająca kartę rzemieślniczą poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30421g.

Oddam szyć odzież dziecięcą w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30421g.

Praca

Pomoc domowa dochodząca za 2mój dzin, Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 7. K6057g

Pomocnik ogrodnik oraz chłopak do koni mogą się zgłosić. Ogrodnictwo Celler, Zabikowo K/Posman. K6058g

Uczniów do zawodu lakierniczego przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Koscielnia 29. K6185g

Swaczka, specjalistka na koszułki, potrzebna. Zgłoszenia: 27 Grudnia 13 — pracownia bielizny. Poznań. K6379g

Potrzebna pomoc domowa do leżących prac. W rąki bardzo dobre. Poznań, Kancelarska 15. K6403g

Krawcowa dobra posiadająca kartę rzemieślniczą poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30421g.

Oddam szyć odzież dziecięcą w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30421g.

Uwaga: Zakłady Przemysłowe! Uwaga: Laboratoria!

CENTRALA TECHNICZNA
WARSZAWSKIE BIURO SPRZEDAŻY
WARSZAWA, ULICA FLORY NR 9
Telefon: 4-15-29

proceedzi sprzedaż dla instytucji uspołeczniionych oraz rzemiosła

W PUNKTACH ZAOPATRZENIA DETALICZNEGO

W WARSZAWIE
Marszałkowska 17, telefon 8-86-50
Stalingradzka 12 (sklep wzorcowy)
Złota 67, telefon 21-88-63

W LUBLINIE
Dąbrowskiego 24 telefon 26-55

SPRZĘTU LABORATORYJNEGO oraz
APARATURY POMIAROWO-KONTROLNEJ jak:

wagi apteczne 50 g, wagi techniczne 200, 500 i 1000 g, wagi analityczne 200 g, wagi Westphala, wagi do tarowania probówek, odważniki techniczne i analityczne, suszarki kwadratowe i okrągłe, wirówki na 5.000 i 3.000 obr./min., pompy próżniowe 3 i 5 m, wstrząsarki uniwersalne, wyjaławiacze

PRODUKCJI:
SPÓŁDZ. PRACY „MECHANIKA PRECYZYJNA“
W WARSZAWIE, UL. BOROMEWSKA NR 46

Drogie na stanowisko kierownika drogerii natychmiast zatrudni Miejski Handel Detaliczny w Wagrowcu, Pl. plk. Paszkowa 12. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6860

Inżynierów względnie techników elektryków z praktyką w wykonawstwie na stanowisku projektantów. — Praca w systemie akordowym — zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 3 (tylna oficyna). K6874

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

Przedalnię wełny minia turów z aparatem rzymowym sprzedam. Ritter, Bydgoszcz, ul. Osada 14 (Wilczak). K6863

Samochody osobowe, motocykle, gwarantowane, według podanych ocen technicznych poleca Biuro Techniczne „Autoinformator“ inż. Z. Koczurowski, Poznań, ul. Zwierzyniecka 8, tel. 90-54, 28827g

Praki ręczne „WiRo-5“ po 1.300 zł, 10-letnia gwarancja. W prakach można gotować oraz dokładać i bardzo delikatnie prać partie (do 5 kg) bielizny. Adres producenta: Rodziewicz, Poznań, ul. Ogrodowa 15 (warsztat), tel. 16-69; Prawo patentowe zastrzeżone. 29373g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerowki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek poleca: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 28683g

Nowe kołnierze z lisów tanio sprzedaje. Poznań, Jeżycka 2 m. 1. K6030g

Kury jednoroczne leghorn 260 sztuk sprzedam. Zgłoszenia od godz. 16-19. Józef Ślusarek, Kościan, ul. Gostyńska 1. K6034g

Sprzedam okazynie samochodów malolitrażowych Lanci-Apulia, Blazak, Wschowa, Swierczewskiego 10, tel. 156. 240166g

Sprzedam komplet ominiowy z lokomobila lub ciągnikiem na chodzie. Tadeusz Przybylski, Damaśławek, pow. Wągrowiec. 240172p

Ciągnik „Ursus“ z przyczepą tanio sprzedam: Spiecha, Zielona Góra, Tylna 31. K6828

W sobotę, dnia 12 września 1959 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego meza, drogiego tatusia, sp.

DR. KAZIMIERZA HOLOGI
odprawiona zostanie msza św. o godz. 9 w kościele parafialnym w Nowym Tomyslu o czym zawiadamiają zycielnych i przyjaciel

ZONA Z SYNEM
30829g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego meza, drogiego tatusia, sp.

Zygirya Ruszkowskiego
zostanie odprawiona msza św. w sobotę, 12 bm., o godz. 10 w kościele Farnym o czym zawiadamiają

ZONA Z DZIECI I PRZYJACIELE
0728g

Wielebny Duchowieństwu. Współpracownikom Redakcji i Administracji „Głosu Wielkopolskiego“. Krewnym, Przyjaciółom, Lokatorom, dr. Luli (ze szpitala przy ul. Łąkowej) za bardzo ofiarną i troskliwą opiekę oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, sp.

Marii Leokadii Paczkowskiej
za liczenie złożone na Jej grobie wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia, składa

SERDECZNE „BOG ZAPLAĆ“
RODZINA
30516g

ZAMIEŃ MIESZKANIE
3 pokoje z kuchnią, komfort, w nowym budownictwie na I piętrze, przy ul. Czechosłowackiej na mieszkanie 4 pokoje z kuchnią w śródmieściu (komfort) lub 2 mieszkania na jedno 4 pokoje z kuchnią. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K6933.

Lekarskie

Dr. Paszkowski, specjalista chorób skórno-wenerycznych, powrócił. Po znań, ul. Matejki 51 (przy Parku Kasprzaka). Godziny przyjęć: 7-8.30, 12-14, 19-20. 27642g

Dr. med. Danuta Latinek-Ciażyńska, Poznań, Krasieńskiego 1 m. 3 (specjalista chorób kobiecych i położnictwa) zmieniła godzinę przyjęć, obecnie 15-16. 30462g

POKAZ-PRZECIWOŻAROWY
W dniu 12 bm., godz. 17 na terenie MTP (Plac Marka) w Poznaniu odbędzie się **POKAZ** zabezpieczenia budynku przed pożarem — przy użyciu środków „PYROCHRON“ i „TOCHRON“ produkcji **Z. Z. G. „INCO“ Warszawa.** 30628g

Gospodarstwo rolne (własność prywatna), 15 ha, w tym część łąki i pastwiska, bez inwentarza żywego i martwego, zelektryfikowane, (blisko szosy, st. kol., szkoła, kościół, mleczarnia), pilnie sprzedam lub wdzierżawie. Imielniko, poczta Lednoga, pow. Gniezno, Michałowska. 30019g

Parcelę 650 m², przy ul. Piłoty, cena 45.000 zł — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30022g.

Sprzedam natychmiast idealną połowę domu do wyłączenia z ogrodu w Lesznie, 3 izby będą wolne. Sobkowska, Leszno, Przemysłowa 3. 30172g

Parcelę budowlaną w Puszczykowie przy ul. Słonecznej o powierzchni 884 m² sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Grabowska 13 m. 1, J. Gablankowski. 30702g

Sprzedam parcelę jednorodzinną i większe położone w Radziejowie, pow. Ostrow Wlkp. Zgłoszenia: K. Markiewicz, Gorzyce Wielkie, pow. Ostrow Wlkp., Radziejów. 30423g

Wille jednorodzinna przy ul. Promienistej tuż przy trasie, 4 pokoje, garaż, tarasy, poddasze 130 m². Stan surowy sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30435g.

Dom z ogrodem w Inowroclawiu, dzielnica kuracyjna sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30446g.

Gospodarstwo od 20 do 30 ha zelektryfikowane, budynki maszynowe, sprzeda właściciel. Jedras, Murowana Goślina, Mostowa 1. 30466g

Kamienicę 3-piętrową w Poznaniu, obiekt handlowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30467g.

Zamienię dom 5-piętrowy, 6 sypialni w Poznaniu na wille względnie gospodarstwo blisko Poznania. Zgłoszenia: Poznań, Gwardii Ludowej 55 m. 8, po godz. 16. 30468g

Rozne

Wypożyczalnia eleganckich, zagranicznych sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35 — Wilda. 29014g

Telewizory wszystkich typów naprawia i przetrabia firma „Radio-Wenus“. Belwedera z 3ch drzwi. Poznań, Wielka 20, tel. 503-10. 29962g

Wielebny Duchowieństwu, Wszystkim Krewnym, Znajomym, Lokatorom i Przyjaciółom za okazaną pomoc, wieńce, kwiaty oraz oddanie ostatniego pożegnania, sp.

inż. Leonowi Koteckiemu
SERDECZNE „BOG ZAPLAĆ“
składają **SYNOWIE**
30516g

Przetargi — Komunikaty

P. G. R. DOBROJEWO
poczta Ostroróg, pow. Szamotuły
OGŁASZA PRZETARG
NA ŻREBAKI I KONIE ROBOCZE.
Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1959 roku, o godzinie 9 w PGR Dobrojewo. 30742g

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
PAMIĄTKOWO, powiat Szamotuły
OGŁASZA LICYTACJE
6 KONI ROBOCZYCH
na dzień 18 września 1959 r., o godzinie 9 w gospodarstwie Pamiątkowo.
Kierownik Gospodarstwa 30655g

ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY
Poznań, ulica Krauthofera nr 22
WZIWA
Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie do odbioru w terminie 30 dni od ogłoszenia, modeli odlewniczych znajdujących się w magazynach Z. R. M.
Po wyznaczonym terminie, nieodebrane modele zostaną przekazane na złom.
Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Zbytu Z. R. M. 30473g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA
Poznań, ul. Majakowskiego 92 (Malta)
OGŁASZA II PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż przyczepy samochodowej marki Wucio o ładowności 5 ton
Cena wywoławcza 10.400,— zł.

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 25. 9. 1959 roku w PPTB Baza Winiary przy ul. Lutyckiej 1.
Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Narodowym Banku Polskim I Oddział Miejski w Poznaniu, ul. Paderewskiego, konto 1218-8-149.
Przyczepę oglądać można codziennie oprócz niedziel pod w. wskazanym adresem. Telefon 315-84 wzgl. 47-75 wewn. 10. K6921

IZBA RZEMIEŚLNICZA W POZNANIU
ZAWIADAMIA
że w dniu 21 września 1959 r., godz. 11 odbędzie się w siedzibie Izby (Dom Rzemiosła w Poznaniu, przy ul. Marchlewskiego 108/112) **I PRZETARG**

na sprzedaż:
SAMOCODU OSOB. M-KI „CITROEN“
typ 11 BL — cena wywoławcza 36.750 zł.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do dnia 19 września br., godz. 11 do kasy Izby.
Szczegółowe warunki przetargu reguluje Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (M. P. 56, poz. 353). K6849

Poznańska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy
Poznań, ulica Grobla 10
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:
SZAFY ŚCIENNEJ FORNIROWANEJ
czterodrzwiowej o wym. 2,76x3,75x0,5 m.
Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 20 września br.
Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji Fabryki. K6862

Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze dla Dzieci w Kiekrzu
ogłasza II PRZETARG

na wykonanie:
REMONTU INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ
siły i światła.
Ślepe kosztorysy można otrzymać w dyrekcji Sanatorium.
Prace należy wykonać do dnia 30 grudnia br.
Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Inwestor zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. 30270g

Bramy, furtki, słupki
parkanowe, kompletne o-parkowania, wykonuje Poznań, Dąbrowskiego 42 warsztat. 29855g

Suknie ślubne z przeróżnych nylonów (obrzymy wybór), welony, nakrycia do chrztu, wypożycza „Elegancja“ Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasieńskiego). 29858g

Plaszczki, peleryny
cięższe naprawia „Nyloplast“ Poznań, Garbary 50, sklep galanterii. 29882g

Igły do podnoszenia oczek
najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy naprawy igieł — maszynek. F-ma „Terrax“, Poznań, Kochanowskiego 5, telefon 91-82. 29949g

Garbowanie — farbowanie i uszlachetnianie
skór baranich — nutili wykonuje E. Makowiecki, Poznań, Grudzień 65. 30009g

Plastyk w płytach o wymiarze 62 x 42 cm w różnych kolorach i deseniach
po cenach obniżonych poleca wytwórnia. Wzory do wglądu Poznań, Woźna 4. 30493g

Dwie panie lat 27, młode, inteligentne, wykształcone
średnie, pragną zapoznać panów w wieku do 35 lat o odpowiednich walorach cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30542g.

Matrymonialne

Kawaler lat 34
dobrze sytuowany, pozna odpowiednią pania. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30439g.

Wdowiec rzemieślnik
wysocki, bez nalogów, pogodny usposobienia, posiada ładną córkę i ładną nieruchomość, zapoznać pania w wieku 30-40 lat. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30447g.

Jubileusz pedagoga i działacza

Z rozpoczęciem roku szkolnego zbiegła się jubileuszowa uroczystość w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Środzie. Tamtejszy wychowawca i dyrektor mgr. Ludwik Anders obchodził 40-lecie pracy pedagogicznej.

Dyr. Ludwik Anders gimnazjum i studia wyższe ukończył w Poznaniu. Od 1919 roku pracował w różnych szkołach. W czasie okupacji przebywał w Gnieźnie w więzieniu jako zakładnik przez 6 tygodni. Dalszy ciąg okupacji hitlerowskiej spędził w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie prowadził komplety tajnego nauczania. Po okupacji organizował gimnazjum w Gnieźnie im. Bolesława Chrobrego. Od września 1945 roku przeniesiony przez władze szkolne do Środy, zabrał się do od budowy gmachu licealnego. Jako członek Rady Społecznej Powiatowego Domu Kultury ściśle współpracuje z Wydziałem Kultury PRN i służy pomocą w organizowaniu życia kulturalnego. (k)

Pila pięknie

W Pile rozpoczął się drugi etap zakładania oświetlenia dla rzeźniowego. Na niedawno jeszcze rozrzuconych chodnikach ulic Bieruta, Karola Marksa, przed dworcem, Okrzei i częściowo Bohaterów Stalingradu stawia się słupy betonowe pod nowe oświetlenie.

W nowym domu Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Świerczewskiego zamieszkało w 140 izbach 50 rodzin. Niebawem otworzy tu swoje podwoje 8 sklepów. Nowi mieszkańcy domu cieszą się prądem elektrycznym, którego na początku nie było.

Naprzeciwko tego domu rosną mury dalszych domów spółdzielczych, gotowych do użytku w przyszłym roku. Oby tylko zaraz ze światłem elektrycznym!

Przy ul. Bieruta dyrekcja MHD przystąpiła do budowy dużego pawilonu handlowego, a po przeciwnej stronie ulicy wyrosł prywatny sklep ogrodniczy.

Przy ul. Okrzei wnet rozpoczyna murarze PPB pracę przy budowie dużego domu mieszkalnego. PPB buduje tu także magazyn.

Kolejowy dom pod arkadami doczekał się pokrycia dachu dachówkami. Szkoda, że zamiar Dyrekcji ZNTK oddania do użytku na tegoroczny Dzień Kolejarza kilka chociażby mieszkań nie zostanie zniszczonych.

K.C.

ODPOWIADAMY

Aleksandra M. — Grodzisk. Rozmowy w pociągu nie zawsze można brać poważnie. Zadnych gier czy losów, w których bratby udziały pięciocentówki, nie ma. Po prostu zadzwonił z Pani. Dziękujemy za pozdrowienia...

Stały Czytelnik z pow. Leszno. W poruszanej sprawie radzimy zwrócić się do Wydziału Rolnictwa przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. (5196)

Nauczycielka Szkoły G. K. — Rawicz. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu potwierdziło stawiane zarzuty. Konduktor otrzymał nagane z wpisaniem do „karty prowadzenia”. W wypadku powtórzenia się wykrycia, jak zapewnia Dyrekcja MPK, konduktor zostanie zwolniony z zajmowanego stanowiska. (4599)

O chodzieskim PTTK

Jeszcze nie tak dawno pisaliśmy o zamierzeniach PTT-K, zorganizowania w Chodzieży jednej z baz turystycznych dla mieszkańców Poznania. Marzenia te już mają kształt realny...

W lasku koło Domu Kultury wyrosły nowoczesne domki campingowe. Do gustu przypadły one nie tylko ich mieszkańcom. Projekty niektórych z nich chcą zakupić warszawskie zakłady pracy.

Obok osiedla widać już parter luksusowego hotelu turystycznego PTT-K, a wieczorem okolica rozbiła się światłem PTT-K-owskich jarzeniówek, szlaki zaś turystyczne, którymi opiekują się Chodzież, są najlepiej utrzymane w całej Wielkopolsce.

Oddział PTT-K współpracuje ściśle z Fabryką Porcelany i z nią wywodzi się cały aktyw z prezesem — Światosławem Żukiem na czele.

Po raz pierwszy w kraju w tym roku zorganizowano tu wędrowną kolonię turystyczną dla dzieci Zjednoczenia Ceramicznego. W czasie turnusu kilkakrotnie zmieniano miejsce, wędrując po Szwajcarii Chodzieskiej od schroniska do schroniska. Z doświadczeń w tej dziedzinie, w przyszłym roku, skorzysta szereg organizatorów kolonii. (ab)

O zwrot zbiorów gołuchowskich

Głośna przed paru laty sprawa zwrotu bezcennych waz i obrazów muzeum w Gołuchowie znowu stała się aktu alna. Jak wiadomo zbiory znalazły się w dyspozycji Muzeum Narodowego i tam do dnia dzisiejszego pozostają. Utkwiły w Warszawie wbrew woli społeczeństwa wielkopolskiego, które domaga się zwrotu prawnej własności muzeum gołuchowskiego.

Sprawa ta nabrała swego czasu szerokiego rozgłosu i dotarła do Sejmu, którego Komisja Kulturalno-Oświatowa opowiedziała się za przekazaniem Wielkopolsce zbiorów. Wbrew temu stanowisku Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie zatrzymuje nadal zbiory gołuchowskie. Choć z biegiem czasu kwestia ta przycichła, nie wygasła jednak prawa do zbiorów muzeum gołuchowskiego.

Zaktualizowała ją przeprowadzona obecnie rozbudowa muzeum w Gołuchowie. Znalazły się na ten cel kredyty i prace są w toku. Dyrekcja Muzeum Narodowego w Poznaniu, które patronuje Gołuchowi, chce tamtejsze muzeum postawić na wysokim poziomie i w tym celu wydzieli ze swych zbiorów dzieła malarstwa polskiego najwyższej wartości. Do nich dojdą portrety XVI-wieczne patrycjuszów gdańskich, które w drodze koligacji rodowych znalazły się w zbiorach pałaców wielkopolskich. Ogołoczone jednak z własnych zbiorów Gołuchów czeka na ich powrót z Warszawy.

Zainteresowały się tą sprawą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Na-

rodowej miasta Poznania i wystąpiły obecnie do właściwych władz w Warszawie o zwrot zbiorów gołuchowskich. Dyrekcja Muzeum Narodowego w Poznaniu ze swej strony ponawia starania. Może ta wspólna akcja da wreszcie pożądaną wynik.

H. B.

Od 1 stycznia nowa księgowość w handlu

Fachowcy już od dawna zwracali uwagę na wady obecnego systemu księgowości w handlu (i nie tylko w handlu), który nie pozwalał kierownikowi przedsiębiorstwa na bieżącą analizę ekonomiczną. Księgowość z reguły się spóźniała z rejestracją faktów, bądź też nie obejmowała wszystkich zagadnień, potrzebnych kierownikowi do analizy. Wyrastała stąd potrzeba prowadzenia dodatkowej ewidencji, a nawet podwójnej lub potrójnej księgowości (np. w pionie handlowym, planowaniu i księgowości), wzajemnie od siebie oderwanej. Nie dziwnego, że w takim systemie długo nie można wykryć różnych niedociągnięć.

Ministerstwo Finansów zarządziło więc wprowadzenie z dniem 1 i 1960 r. nowego systemu księgowania, opartego o nowy plan kont, jedno źródło informacji i ewidencji, eliminującego w maksymalnym stopniu wymienione na wstępie wady. Czy nowy system zda egzamin w życiu — wykaże praktyka. W każdym razie warto pomyśleć już dziś o odpowiednim przeszkoleniu administracji. (p. ch)

Dopisał sobie...

W ostatnich dniach sierpnia toczył się przed Sądem Powiatowym w Krotoszynie proces o nadużycia przeciwko inż. Bogdanowi Konarzewskiemu — pracownikowi Wojewódzkiego Zarządu Rolnego w Poznaniu.

Akt oskarżenia zarzucał Konarzewskiemu, że od kwietnia 1957 r. do maja 1958 r. na terenie powiatów krotoszyńskiego i wągrowieckiego jako klasyfikator gruntów do pisywał na listach plac kwoty wyższe od faktycznie wypłaconych poszczególnym pracownikom.

Po przeprowadzonej rozprawie, w toku której przesłuchano 88 świadków, sąd skazał Konarzewskiego na 9 miesięcy więzienia zaliczeniem tymczasowego aresztu. (fk)

Wrzesień	Imieniny
10	Mikołaja, Łukasza
czwartek	Słońce: wsch.: g. 6.00 zach.: g. 19.06

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

POLSKI — godz. 19.30 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19.30 „Do ostatniego człowieka”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Przed szkołą miłości”; pozostałe — nieczynne.

W TERENIE — DZIS:

KALISZ — „Ożenek”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Guendalina” (włoski, 18 l.); Stylowe — „Zemsta z za grobu” (franc., 18 lat); Wolność — „Uśmiech nocy” (szwedzki, 18 l.); Gnieźno — Polonia: „Rebeka” (USA, 18 lat); Lech — „Gospośia do wszystkich”; (USA, 12 l.); OSTROW — Słońce: „Eskadra Nietoperz” (NRD, 18 l.); Roma — „Takich dwóch, jak nas trzech” (franc., 18 l.); LESZNO — Panorama: „Poedynek” (radz., 18 l.); PILA — Iskra: „Guendalina” (włoski, 18 lat).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — śpiewamy i tańczymy; 16.40 — Uniwersytet Radiowy; 16.50 — „Radiostacja młodości”; 17.15 — „Po prostu, omyłka” — reportaż lotniczy;

Nasi olimpijczycy na igrzyska zimowe

W Warszawie obradowało na nadzwyczajnym posiedzeniu Plenum Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Tematem obrad był udział Polski w VIII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich 1960 r. w Squaw Valley.

Na igrzyska do Squaw Valley przewiduje się wysłanie narciarzy — 4 biegaczk i 5 biegaczy, którzy startować będą w biegach rozstawnych oraz indywidualnie, trzech skoczków, którzy w ostatnim roku zrobili duże postępy (Tajner, Hryniewiecki, Bukaj), oraz trzy reprezentantki łyżwiarstwa szybkiego (Pilejczykowa, Seroczyńska, Skrzetuska).

(PAP)

Dalsi mistrzowie III ligi

Rozgrywki o mistrzostwo III ligi we wszystkich okręgach piłkarskich zbliżają się do końca. Prawo walki o awans do II ligi wywalczyły ostatnio także drużyny Stali Stalowa Wola (okręg Rzeszów), Bałtyku Gdynia (Gdańsk), Broni Radom (Kielce), Mazura Elk (Białystok) oraz Stry Czestochowa (Zagłębie).

(m)

Reprezentanci 6 miast na spartakiadzie w Szamotułach

Jedną z ciekawszych imprez sportowych oglądanych w bieżącym sezonie w Grodzie Halszki była Spartakiada Wojewódzka, zorganizowana z okazji XV-lecia PRL przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego i Federację Sportową „Sparta”.

Do Szamotuł przybyło ponad 150 zawodników z Obornik, Leszna, Poznania, Pleszewa i Międzybuzia.

Zwycięzcami poszczególnych konkurencji zostali w trójbój lekkoatletycznym — Ryszard Ogarczyński, w siatkówce mężczyzn — zespół Fabryki Aparatów z Pleszewa, w koszykówce — Szamotuły, w strzelaniu — Miruła z Leszna (użył 139 pkt. na 150 możliwych), w piłce nożnej: szamotulska Sparta przed Wartą Międzybuzia, w

(p)

Koszykarze Węgr gośćmi Warty

Reprezentacja kolejarzy węgierskich, która brała udział w warszawskim turnieju koszykarzy o mistrzostwo Europy gościła w Zakładach H. Cegielski. Węgrzy zwieźli fabryki obrabiarek, wagonów i silników okrętowych oraz wzięli udział w obiedzie z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych działających w HCP. W godzinach popołudniowych goście rozegrali treningowe spotkanie z II ligową drużyną koszykarzy Warty.

Choć w warcie zagrali dużo lepiej niż w sobotę ze Śląskiem (Wrocław), to jednak okazać musieli wyższość Węgrów. Mecz rozgrywano w trzech tercjach: 2 x 20 minut oraz 15 minut. Węgrzy zwyciężyli różnicą 15 punktów (89:74). W drużynie zielonych wyróżnili się Kalek i Lesiński a Wojciechowski (b. zawodnik AZS) coraz lepiej przystosowywał się do systemu gry koszykarzy Warty.

Po przegranej różnicą 5 punktów pierwszej tercji — Węgrzy zdobyli prowadzenie przede wszystkim dzięki wykorzystaniu prawie wszystkich rzutów osobistych.

Najwięcej punktów dla Węgrów zdobyli: Szabo — 25, Kopolnas — 21 i Pekete — 15; dla Warty: Lesiński 21, Kalek — 17 i Gawron — 10.

(kdw)

Ligowa broda



Fot. K. Przychodzki

Z ostatniej chwili

I LIGA

Górniki (Z.) — Gwardia (W-wa) 2:1
Górniki (R.) — Polonia (Bydg.) 0:1
Cracovia — Ruch 5:1
Lechia — Polonia (Bytom) 2:2
Pogoń — Wisła 0:3

II LIGA

Warta — Lech 0:0
Zawisza — Olimpia 4:0
Pomorzanin — Calisia 3:1
Odra — Śląsk 1:0
Polonia (W-wa) — Polonia (Gd.) 1:2
Piast (N. Ruda) — Arkania 2:2



Szombierki — Stal (Sosnowiec) 0:1
Piast (Gliwice) — Wawel 3:2
Walter — Unia (Tarnów) 0:0
Concordia — Stal (Mielec) 4:0
Naprzód — Stal (Rzeszów) 2:0
Unia (Racibórz) — Legia 1:0

Zawody żużlowe w Wągrowcu

Ruchliwy Klub Motorowy przy Lidze Przyjaciół Żołnierza w Wągrowcu z okazji Mięsiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Odbudowy Kraju i Stolicy organizuje w najbliższą niedzielę ogólnopolski indywidualny turniej żużlowy o puchar przewodni Zarządu Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.

Impreza zapowiada się bardzo ciekawie. Udział w zawodach zgłosili zawodnicy warszawskiej Legii z mistrzem okręgu — Trochanowskim oraz zdobywcą pucharu 15-lecia Wągrowcu — Ryszardem Rochatyńskim na czele. Przybyć mają także zawodnicy Startu Września z Groblewskim, zawodnicy z Gorzowa, Złotowa i Elbląga. Przybędą również zawodnicy Unii z Poznania, LPŻ Września z Hilarym Jeżewskim, który startować będzie na „Jawie”, fabrycznie przygotowanej do zawodów na żużlu. Barw Motorowego Klubu LPŻ — Wągrowiec bronić będą zawodnicy ze Stanisławem Biskupem na czele.

(kdw)

Totalizator

W konkursie sportowym Toto - Lotek z dnia 6 bm. stwierdzono 3 rozwiązania z 5 trafnymi premiovymi — wygrane po ok. 401.739 zł. 60 z 5 trafnymi — po ok. 18.260 zł, 5.091 z 4 trafnymi — po ok. 355 zł i 106,200 z 3 trafnymi — po ok. 17 zł.

W zakładach piłkarskich z 6 bm. stwierdzono jedno z 13 trafnymi — wygrana ok. 85.346 zł, 3 z 12 trafnymi — wygrane po ok. 28.448 zł, 69 z 11 trafnymi — po ok. 1.326 zł oraz 639 z 10 trafnymi — po ok. 133 zł. (PAP)

Telewizja

17.30 — „Teatrzyk na jednej nodze”; 18 — „Tele-Rozmaitości”; 18.30 — recital fortepianowy J. Godziszewskiego; 18.40 — film krótkometrażowy; 19 — magazyn kulturalny; 19.30 — dziennik telewizyjny; 19.50 — film fab. „Ostatnia miłość” — prod. franc.-włoskiej — od lat 18; 21.30 — z wizytą u Zygmunta Dworakowskiego; 22 — ostatnie wiadomości.